Nr. 40.

ŚRODA.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 20 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 19 Grudnia.

Pan Józef Oettinger występując jako kandydat Towarzystwa Polskiego, objawił w *Kilku Słowach* do wyborców okręgu II wiarę swą polityczną. Nie pójdziemy w ślad pism niektórych, i ani osoby jego w śmieszność, ani przekonania w podejrzenie nie podamy; dla tego że mamy prawdę w sobie, przeciwnika o fałsz nie pomówimy, dla tego że szanujemy siebie, potrafimy go uszanować: rozbierzemy jednak zasady które położył bezwzględnie, surowo, aby się przekonać, czy dają krajowi rękojmie, jakich po deputowanym ma prawo żądać.

P. Oettinger podzieliwszy sejm na dwa obozy, to jest *czystych demokratów* i zwolenników Słowian, z których pierwsi mają mieć za cel główny przeprowadzenie zasad demokratycznych bez względu na narodowość, a drudzy narodowość kładąc na pierwszém miejscu, usiłują Austryą przerobić na państwo federacyjne słowiańskie, oświadcza iż go osobiste przekonanie skłania ku stronie *czysto-demokratycznéj,* któréj dążności uważa nie tylko za zgodne ze sprawiedliwością ale i z interesem Polski.

Przedewszystkiem zapytujemy kandydata co rozumie przez zasady czysto-demokratyczne; a następnie co go uprawnia do mniemania, iż stronnictwo słowiańskie zasadom demokratycznym jest przeciwne i gotowe podać rękę «wdzięczącéj się do niego Reakcyi ku przytłumieniu wolności.»

Słowami zbyć się nie damy, już czas minął kiedy brzmiącemi wyrazy można było działać na opinią, a nadszedł czas zdrowego sądu i wytrawności politycznéj. Przez zasady demokratyczne rozumiemy równość przed prawem, zniesienie wszelkich przywilejów, drogę otwartą do wszelkich urzędów i obowiązków społecznych, rozwijanie uprawnionych korporacyj, wolność sumienia i druku, władze i prawo jako wypływ woli obywateli (self gouvernement). Jeżeli to kandydat uważa za demokracyą czystą, pytamy zkąd wnosi iż stronnictwo słowiańskie tym zasadom jest przeciwne. Jeżeli zaś demokracyą czystą pojmuje jak ją pojmowali przywodzcy ruchów czerwcowych w Paryżu, październikowych w Wiedniu i obecnych w Rzymie, to przyznamy i przyznajem chętnie, iż takowéj demokracyi stronnictwo słowiańskie nie rozumie i że w ciągłéj reakcyi, jak nazywa P. Oettinger przeciwko niéj pozostanie.

Słowianie w Sejmie pragną wolności tém goręcéj, że ciągle byli i są w niewoli, ale pragną wolności prawdziwéj, nie w słowach ale w rzeczy, w organizmie, nie w anarchii umysłowéj, moralnéj, towarzyskiéj. Nie chcą wedle nauki pewnéj politycznéj szkoły dyssolucyi społecznéj, aby potém ludzkość wedle nowych odbudować zasad, ale chcą ująć te żywioły które *są* i silniejszém natchnąć je życiem rodzimém, narodowém, mającém przyszłość, dla tego że się na przeszłości własnéj opierają. Zużyła się już dziś i zużyła zbyt prędko formula o wolności, równości i braterstwie; zużyła się zaś dla tego, że była fałszem w ustach co ją wymawiały. Słowa te święte we właściwém znaczeniu mają lat 2000, i tu przypominamy wieszcza:

Nauka była dawna, szło o jéj spełnienie. (Mickiewicz).

Myli się przeto mocno kandydat, kiedy twierdzi w obec tegorocznych morderstw i walk bratobójczych: «że zasada «ta objawia się silnie we wszystkich ruchach dzisiejszych «i niepokonaną potęgą swoją w części już wywróciła, a «wkrótce skruszy panowanie przemocy i gwałtu.» Przeciwnie, sposobem w jaki przeprowadzoną została, zadając sama sobie kłamstwo, utwierdza przemoc, w słabych duchach budząc powątpiewanie, czy ludzkość jest do wolności stworzoną, najsilniejszą jest właśnie reakcyą. Wyprowadzony następnie wniosek, że walka o wolność jest narodową polską upada, skoroby dowieść wprzód wypadło, iż Słowianie wolność zdradzają, i czy wolność wedle pewnych pojęć, nie jest największą niewolą. P. Oettinger przestając na słowach, o tém zapomniał: a nadto, myśl wolności uważać jakby nam Polakom infeudowaną wyłącznie, robić z nas jakby rycerzy błędnych wolności świata całego, wmawiać iż my, którzy siebie uwolnić nie możemy, mamy brać na barki wolność ludzkości całéj, dowodzi serca szlachetnego, młodości i gorącości uczuć, ale nie dowodzi dojrzałości politycznéj, którą człowiek publiczny koniecznie mieć winien. Jeżeli jest dla nas chlubą to małą pociechą, że w każdém uliczném zbiegowisku, kędy krwi i odwagi polskiéj potrzeba, rozlegają się głośne okrzyki: *Niech żyje Polska!* Dopókiż łatwowierni podobnemi okrzyki łudzić się da próżność nasza? dopókąd będziemy ofiarami polityki to mocarzy świata jak w r. 1812, to dyplomatów jak w roku 1830, to stronnictw obcych jak w r. 1848, Quousque tandem? Powtarzamy cośmy już w poprzednich mówili artykułach, czas myśleć o sobie, czas mieć politykę swoją nie tylko uczciwą, otwartą, wypowiadającą wszystko, ale głębszą, wyrachowaną, łączną z tymi, którzy mają z nami jeden interes, jedne instynkta, żywioły i rodowe a więc wieczne sympatye. Kto pilnie uważał i działanie i mowy *demokratów czystych* niemieckich w Berlinie, w Frankfurcie i w Wiedniu, ten oceni wartość ich pomocy i współudziału; kto zaś nie zadawszy sobie téj pracy i mimo kilkokrotnego wyjaśnienia prawdy trwa w swéj illuzyi, tego nie warto usiłować z niéj wyprowadzić, bo do tego dobrowolnego błędu inne wykrywamy przyczyny.

Co was wiąże z *czystymi demokratami* niemieckimi? nie interes kraju który na téj drodze nic zyskać nie może, bo to stronnictwo jest za słabe aby nas wesprzeć mogło, powiemy za was prawdę: *jedność zasad.* Nie o kraj przeto nie o Polskę wam idzie, ale o tryumf zasady. My zaś i zasadę jako fałszywą odrzucamy i chcemy przedewszystkiem narodowego przestrzegać interesu.

Twierdzi kandydat, iż sprawa Polski tak jest święta i sprawiedliwą, iż nie potrzebuje trafnego, oględnego działania, do całkowitego tryumfu. Zapytamy go tutaj, czy wszystkie sprawy święte a sprawiedliwe wygrywały w świecie; czy tak mało zna historyą, aby nie wiedział, iż tylko narody głęboką polityką kierujące się, mogły byt swój utrzymać, cóż dopiero odzyskać. Jeżeli zaś rozumie, iż przyszedł czas w którym na drodze «swobodnego rozwoju, nieprzezwyciężoną potęgę ducha» narody przychodzić będą do bytu politycznego, to mu powiemy iż nieszczęściem podobnéj wiary w sobie obudzić niemogliśmy dotąd; że rozumiemy, iż jakkolwiek poniekąd *novus rerum ordiłur ordo,* to jednak prawa kardynalne exystencyi narodów, nie zmieniły się, są one i zapewne pozostaną równie jak były, egoistyczne i dla tego kandydata który podobnemi dał się ukołysać nadziejami, możemy szacować, podziwiać, nawet mu zazdrościć; ale życzyć go sobie na deputowanego na sejm do Kromieryża nie możemy. Sumiennie P. Oettinger zrobił, iż swoje wy-

znanie wiary ogłosił; dowiódł jednak niém, iż zgoła nie ma politycznego pojęcia i stanowiska; ma piękne chęci, uczucia, ale chęciami, uczuciami, frazesami w trudném położeniu, w obec wytrawnych i zręcznych ludzi stanu, nic się zrobić nie da. Tu trzeba bystro i śmiało spojrzeć na rzeczywistość; gdzie jest siła? gdzie przyszłość? czy w Niemcach czystych demokratach, co nie tylko do urządzenia, ale nawet do pojęcia samych siebie przyjść nie mogą, czy w Słowianach, co dotąd i polityczny i moralny organizm dochowali i nie zużyli, nie doprowadzili ducha swego do ostatecznego rozkładu na drodze oderwanych spekulacyj, niezrozumiałych a nawet nienawistnych ludowi.

P. Oettinger kończy zwrotem do wyborców Izraelitów, pełnym gorącego uczucia, odwołując się jednak szczególniéj do nich, właśnie stawia się w obec równości którą za zasadę przyjmujemy; tém samém stawia ich, jakby w wyłącznej kategoryi.

Nie mamy dziś w stanowisku politycznem różnicy wyznań, stawiać się jako reprezentant Izraelitów, jest właśnie utrzymywać ich w odosobnieniu, działać przeciw zasadzie którą się wyznaje.

Nie mamy jednak nic przeciw temu i nic mieć nie możemy, aby obywatele Kazimierza należący do koła wyborców dali współwyznawcy swemu głosy, byle je dali człowiekowi poważnemu coby element organiczny mógł reprezentować w sejmie i poprzeć działanie ludzi którzy tę konieczną potrzebę chwili i narodu pojmują.

Wyciągamy z drukowanego plakatu o działaniach korpusu jen. fedm. Schlika następujące szczegóły: d. 6 Grud. korpus. Jen. Schlik przeszedł granicę Węgierską dwoma drogami wiodącemi z Dukli na Grabie i na Barwinek, w zamiarze skoncentrowania się w Zborowie. Na jednéj z tych dróg napotkano trzydzieści zasieków w miejscach bardzo obronnych, lecz nieobsadzonych. 7 Grud. korpus stanął w Bardyowie, a 9tego w Preszowie, gdzie dowiedziano się, iż Węgrzy koncentrują się i szańcują pod Koszycami na tak zwanych koszyckich górach, oczekując na znaczne posiłki. Wiadomość ta zdecydowała feldm. Schlika posunąć się przyśpieszonym marszem, aby temu przeszkodzić; co nastąpiło w nocy z d. 10 na 11. Przy Somos most na rzece Tarczy był spalony, dla utrudnienia przechodu wojsku, pioniery musiały inny budować.

Około god. 11 nazajutrz wojska pusunęły się ku Koszycom i pod Budomirem przyjęte zostały mocnym ogniem działowym. Artyllerya Austryacka prędko wzięła przewagę. Bataliony Parma i Mazzuchelli posłane zostały przeciw nieprzyjacielowi, który zaraz zaczął się cofać. Drogi poprzecinane przeszkodziły jeździe austryackiéj ścigać Węgrów. W Koszycach Węgrzy chcieli czoło stawić, ale ich spędziła artylerya austryacka, poczém na wieżach pokazały się białe chorągwie, i wojsko cesarskie weszło. Ze strony Austyackiéj zginął major Concoreggio od Chevauxlegers, i kapitan Scudier z głównego sztabu. Węgrzy mają podobnoś wiele rannych i zabitych i 250 ludzi wziętych w niewolę. W mieście znaleziono znaczne magazyny. Siła Węgierska miała wynosić 20 tysięcy i 19 dział; w téj liczbie 10,870 gwardyi narodowéj i Honwedów, a reszta pospolite ruszenie.

Na liście tych co się w téj bitwie na stronie austryackiéj odznaczyli, spostrzegamy imiona hrabiów Kaź. Starzyńskiego i Baworowskiego.

Do powyższéj urzędowéj wiadomości dodamy, cośmy słyszeli od osób prywatnych z Morawii. Powiadają bowiem, iż Węgrzy wpadłszy od Jabłonki, którą spalili mieli uderzyć na jen. Simonicza i zadać mu klęskę. W rozprawie téj poległ podobno jen. Mansfeld-Coloredo. Trwoga niezmierna ogarnęła mieszkańców, którzy się do Cieszyna chronią. Pod Angern widziano wojsko austryackie w szyku bojowym, gotowe do wkroczenia na ziemię węgierską.

Ze Lwowa. — Z zakazanych gazet we Lwowie w skutek stanu oblężenia, pierwsza pojawiła się d. 16 Grudnia *Gazeta Powszechna*, a to na mocy następującego rozporządzenia:

Do pana Chrząstowskiego
Redaktora *Gazety Powszechnéj*:

Nie będzie się dłużéj wstrzymywać wydania pańskiego czasopisma; pod tym wszakże warunkiem, że sprawy państwa austryackiego, a szczególnie Galicyi będziesz pan w sposób rozważny, spokój i bezpieczeństwo kraju nienaruszający traktował: następnie, że przed wydrukowaniem jeden egzemplarz tu przedłożyć nigdy nieomieszkasz, aby o możności jego rozpowszechnienia rozstrzygnąć; nakoniec, że wydawanie pańskiego czasopisma powtórnie, za danym ku temu powodem, zupełnie się zawiesi. *Hammerstein* jen. kawaleryi.

AUSTRYA.

Wiedeń 16 *Grudnia.* — Wczoraj słyszano w stronie Preszburga mocną kanonadę, skąd wnoszą, że przyjść musiało do bitwy, lecz dotychczas nic jeszcze o tém niewiadomo. Upowszechniona przez rozmaite dzienniki wiadomość o odjeździe arcyksiężnéj Zofii niepotwierdziła się: zdaje się owszem że ta pani wspierać będzie swojemi radami, cesarskiego syna swego. Uważają tu za rzecz pewną, że arcyksiąże Jan złoży wielkorządztwo i że Gagern obejmie prezydencyą w radzie ministrów, w miejsce Schmerlinga. Obecność W. księcia Michała w Ołomuńcu przypisują zamiarom małżeńskim dla młodego monarchy. Wszakże taki familijny związek z Rossyą wcale nie byłby popularnym, jak się to już dawniéj okazało przy projektowanem ożenieniu arcyksięcia Stefana z jedną z księżniczek rossyjskich. *(Gaz. Wrocł.)*

Kromieryż 15 *Grudnia.* — Wczoraj deputowani sławiańscy wyprawili świetną ucztę na cześć księcia Miłosza Obrenowicza. Serbski jenerał Stratymirowicz, Palacky, baron Kulmer i wielu innych znakomitych Słowian znajdowało się na niéj. Wszystkie plemiona słowiańskie były tam zastąpione: Horwata siedział obok Rusina, Czech obok Dalmaty, Morawianin obok Illyryjczyka, braterską połączeni serdecznością. Z każdego plemienia występował mowca. Jedni tylko Polacy nie mieli reprezentanta. Za nimi odezwał się Rieger z głębokiem ubolewaniem, że oni jedni wahają się, współplemiemiennikom swoim podać dłoń bratnią. Radosnemi okrzyki witano mówców. Niech żyje! wołano za wspomnieniem Szaffarzyka a cieniom Dubrowskiego i Jungmana oddano hołd pośmiertny. W końcu zabrzmiały pieśni słowiańskie i wynurzono sobie wzajemne życzenia aby kiedyś plemiona słowiańskie w jedno zlały się ciało. *(Korr. Austr.)*

Berno 14 *Grudnia.* — Zbiegły z Węgier czeladnik przyniósł tu wiadomość, że Koszuth udawszy się do armii, przy utarczce forpocztów niebezpiecznie został rannym.

Praga 15 *Grudnia.* — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że były prezes sejmu Strobbach mianowany został gubernatorem Czech. Wiele tu mówią o kongresie głów koronowanych mającym się tu odbyć w Styczniu albo Lutym roku przyszłego. Głoszą nawet że już na Hradszynie przygotowują pokoje dla cesarza Mikołaja i króla pruskiego, jakkolwiek rzecz cała mało wydaje się prawdopodobną.

PRUSY.

Berlin 16 *Grudnia.* Dziś wyszedł regulamin wyborczy; już się tu zawiązały komiteta elekcyjne i wszelkie stronnictwa nierównie są tą razą czynniejsze niż dawniéj; zanosi się więc na zaciętą walkę. Wszelako dotąd jenerał Wrangel niedał pozwolenia do odbywania Zgromadzeń wyborczych. Pan Wrangel daje tu od czasu do czasu obiady, na których bywają osoby z najrozmaitszych koteryi. Książe Brunświcki przejeżdżając przez Berlin, był na jednym z takich objadów; Wrangel na cześć książęcego gościa, prawdziwie żołdacki wniósł toast «Bogdajby Waszą Wysokość tak szczytna śmierć spotkała» zawołał podnosząc kielich «jaka była Ojca jéj udziałem!»

Sporządzony przez pana Bornemann z polecenia ministra sprawiedliwości projekt do kodexu postępowania sądowego cywilnego, wyszedł już z druku. Minister sprawiedliwości Märker zezwolił na ogłoszenie go pierwéj, zanim jeszcze pójdzie pod obrady, a to w celu korzystania z sądów, krytyk i popra-

wek ludzi biegłych w sztuce. Zapewniają, że wkrótce także ogłoszone będzie prawo o sądach przysięgłych, i że ta instytucya z dniem 1 Maja w całych Prusiech będzie zaprowadzona; mówią także o zniesieniu stanu oblężenia stolicy w d. 22 b. m.

NIEMCY.

Frankfurt n. M. 15 *Grudnia* w południe. W téj chwili oznajmionym zostaje parlamentowi, że minister państwa Schmerling i podsekretarz stanu Würth, podali się do dymissyi. Są to jedyni członkowie austryaccy w ministeryum. Pan Henryk Gagern jest u Wielkorządzcy. Zawiązanie nowego ministeryum liczne napotka trudności dopóki zgromadzenie narodowe stanowczo nie wyjawi zdania swego w sprawie austryackiéj.

(*Gaz. Szląz.*)

FRANCYA.

Paryż 15. *Grudnia.* Ogromna większość jaką uzyskuje Ludwik Bonaparte, uroczystą jest protestacyą Francyi przeciwko wszelkiéj idei anarchicznéj, i o ile wzbudza zaufanie w stronnictwie porządku, które w nim widzi swego kandydata, o tyle odejmuje odwagę partyi ostatecznéj, któréj ten wybór najdotkliwszy cios zadaje. To też rzec można, że dzisiaj Paryż nowém tchnie życiem; fizyonomia jego radosna; nigdy od dni Lutego nie był tak ożywionym. Zdaje się, jakobyśmy przeszedłszy w ciągu kilku tygodni przez wszystkie koleje pierwszéj rewolucyi, doszli do téj chwili, gdy przybywający z Egiptu Bonaparte oswabadza Francyą od dyrektoryatu.

Dzienniki dzisiejsze zamieszczają listę ministeryalną, którą podaliśmy wczoraj. Jenerał Oudinot stanowczo obejmuje ministerstwo wojny; pan de Tracy min. handlu; pan Leon Faucher robót publicznych. Jeszcze tylko względem ministerstwa marynarki wątpliwość zachodzi między admirałem Cécile a panem Dupetit Thouars. Ta lista ma być ogłoszona w dniu proklamacyi prezydenta. Wszyscy ją uważają za stanowczą; zdaje się jednak, że to będzie tylko ministeryum przechodowe, i że wkrótce podrzędni aktorowie ustąpią miejsca głównym matadorom. Zapewniają, że marszałek Bugeaud obejmie naczelne dowództwo nad armią alpejską; pod takim pozorem marszałek główną kwaterę mieć będzie w Bourges, skąd w razie rozruchu w kilka godzin przybyć może koleją żelazną do Paryża.

Zgromadzenie narodowe na dzisiejszéj sessyi potwierdziło pana Marrast na posadzie prezesa Izby większością 386 głosów przeciwko 146, które otrzymał pan Lacrosse. Panowie Lagrange i Buvignier, chcieli znowu wyprowadzić na stół delikatną kwestyą ułaskawienia deportowanych. Wszelako jenerał Lamoricière powtórnie skłonił Zgromadzenie do odroczenia jéj, wręcz oświadczając montaniardom, że ich jedynie wpływy spowodowały Izbę do chwycenia się środków wyjątkowych, okrutnych nawet, na które dzisiaj tak tkliwie narzekają. Trudno sobie wystawić, jak smutną rolę odgrywa teraz ta frakcya Zgromadzenia, od chwili, gdy żołnierze, którymi dowodzi porachowali się, i gdy Francya jednym rzutem oka przejrzała w téj chwili rzadkie szeregi owego stronnictwa, któremu nierozważna trwoga tak groźną przypisywała potęgę.

(*Ind. Belge.*)

Komissya z 30 członków przez Zgromadzenie narodowe wyznaczona do sprawozdania władzy przyszłego prezydenta Rzeczypospolitéj, otrzymała do dziś dnia tylko wypadki głosowania okręgów wyborczych departamentu Sekwany, a te na 433,632 wyborców a 341,829 głosujących są następujące: za panem Ludwik. Bonaparte głosów 194,484; za jenerałem Cavaignac 95,567; za panem Ledru-Rollin 26,648; za panem Raspail 15,871; za panem de Lamartine 3,838.

Pan Ludwik Bonaparte i członkowie jego rodziny niechcąc dać pozoru do jakiéj manifestacyi niepokojącéj, postanowili nie udawać się jutro do kościoła Inwalidów, gdzie obchodzona będzie rocznica przeniesienia zwłok Napoleona. — Marszałek Bugeaud przybył wczoraj do Paryża i znajdował się na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém. (*Débats.*)

Jenerał Cavaignac przypłaca za błędy rządu republikanckiego, które w części naprawił, podczas gdy Ludwik Napoleon odbiera nagrodę za sławę swego imienia, którą dwa razy na szwank wystawił. Tak to Ludwik XVI. przypłacił głową za nadużycia dawnéj monarchii, którym położył koniec podczas gdy pierwszy konsul Bonaparte zbudował cesarstwo siłami, akie mu dawały z jednéj strony zasady rewolucyjne, z drugiéj uczucia reakcyi przeciw gwałtom terroryzmu. Ztąd niewnosimy, aby Francya była niesprawiedliwą i niewdzięczną, ale raczéj, że w swym odwecie za złe jakie jéj wyrządzono, daje się unieść popędom nierozważnym lub ślepym, z których często korzysta ambicya. Życzymy, aby rząd, jaki sobie nada Rzeczpospolita, skorzystał z nauk, jakie odebrało jednym razem stronnictwo ultra-konserwatywne i republikanie wczorajsi. W kraju takim jak nasz, gdzie myśl i czyn są tak chyże, nietylko rewolucye w opiniach są nagłe, ale nadto zmiany opinii wkrótce sprawiają zmianę władzy; wszystko nagle powstaje, ale i równie nagle upada. Wynika stąd, że umiarkowanie, jakie nowemu prezydentowi radzi sprawiedliwość, radzi mu je także roztropność. Mąż z głową i sercem, który oddawszy niezrównaną przysługę społeczeństwu otoczył się ludźmi zdolnymi i umiarkowanymi jak panowie Dufaure, Vivien, Lamoricière itp. uległ teraz jednemu z tych niewytłumaczonych ale zarazem niepowściągalnych zwrotów opinii, mniéj dla niektórych błędów jakie popełniono pod jego rządem, jak dla tego, że niezdołał dość wcześnie naprawić tych, jakie popełniono przed nim. Jego postawa, do ostatniéj chwili, przeczyć będzie wyskokom potwarców. Ustąpi on jako obywatel, oddając władzę nienaruszoną w ręce swego następcy, i będzie umiał zmusić do szacunku tych, co go opuścili. Większość osądziła Ludwika Napoleona godniejszym władzy od niego; niech Ludwik Napoleon dowiedzie, że go dobrze osądziła!

(*Siécle.*)

Gazeta Augsburgska pisze z Paryża pod 5 Grud. — Dzisiejszy rząd we Francyi nietylko trzyma się filipowskiéj polityki, ale co jeszcze pocieszniejsza, że gdy jest w kłopocie a niewie co robić, ucieka się do archiwów ministerstwa spraw zagranicznych, chcąc się dowiedzieć co pan Guizot o tém myślał. Jakoż, gdy pierwsza wieść o rewolucyi w Rzymie gruchnęła, ministrowie niewiedzieli co robić i jak się w tém położeniu postawić. W skutek tego upoważniono p. Bastide aby uciekł się do archiwów jakby do jakiéj wyroczni. Tą wyrocznią jest stary urzędnik w ministerstwie spraw zagranicznych, obdarzony szaloną pamięcią. I tak tedy p. Bastide zapytał wyrocznię, ażali pod przeszłym rządem niebyło podobnego przypadku, i czyli niepostanowiono czegoś gdyby w Rzymie miał wybuch nastąpić. Staruszek upewnił, że się coś podobnago zdarzyło i zaraz wyszukał dokument, na mocy którego gdyby papież był zagrożony, postanowiono zaraz wysłać cztery fregaty z brygadą wojska. Dokument ten jest z 29 Stycznia 1847 r. P. Bastide ucieszył się niezmiernie tém odkryciem; jakoż zaraz przyjęto to postanowienie w radzie ministrów. Dobitny ten przykład dowodzi, jak niepraktyczni są owi ludzie, którzy wyobrażają sobie, iż mogą rządzić bez odniesienia się do przeszłości; a cóż dopiero myśleć o tych, co występują z nagą zasadą aby ją gwałtem społeczeństwu narzucić?

Bern 11 *Grudnia.* — Znany panslawista hr. Adam Gurowski miewa na tutejszym uniwersytecie prelekcye o ekonomii politycznéj. (*Staats Anz.*)

WŁOCHY.

Rzym 4 *Grudnia.* Papież zostawił nadzwyczajne pełnomocnictwo prefektom i sekretarzom administracyi duchownych. Kardynał Castracane, prefekt penitencyonarza Rzymu nie opuścił. Pomimo wyjazdu kardynała Orioli, kongregacya biskupów i regularnych biór swych nie zamknęła. Kongregacyi konsylium została zupełnie powierzoną kardynałowi Antonelli. Tym sposobem expedycya rzeczy bieżących nie będzie wcale zawieszoną.

— Dziś rano Izba deputowanych zgromadziła się dla dyskussyi nad zasadami prawa o wyborach do zgromadzenia ustawodawczego dla Włoch całych. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie publiczne w tym celu.

. Rada najwyższa odbyła posiedzenie publiczne, na którem zdecydowała zniesienie komissyi i trybunałów wyjątkowych. (*Contempor.*)

— Wiemy ze źródła bardzo pewnego, powiada tenże dziennik, że ministeryum wysłało do Papieża margrabiego Sachetti, dla zawiadomienia go iż porządek w Rzymie panuje i dla zapytania o jego późniejsze zamiary, ażeby rzecz publiczna nie cierpiała z wydalenia się jednéj z trzech władz. Imiona 5 deputowanych wysłanych do Ojca S. są: PP. Fusconi, wiceprezes Izby deputowanych; X. Nizzi, deputowany; Xiąże Corsini, senator; Pieri i Arrighi, członkowie rady najwyższéj. Partya ruchu chciałaby ustanowić komissyą wykonawczą, rząd tymczasowy dla spraw świeckich.

Dnia 5 Grudnia. Rzym jest najspokojniejszy pomimo protestacyi Papieża przeciwko temu co zaszło od 15 Listopada; wprawdzie ministrowie zaraz po jéj odebraniu postanowili ustąpić, ale prośby Izb skłoniły ich do pozostania przy władzy, prócz pp. Lunati i Sereni którzy stanowczo wystąpili. Dziś wieczór odjechała deputacya rady municypalnéj do Papieża w celu skłonienia go do powrotu. Niewiadomo czy ją Ojciec ś. przyjąć zechce. (*Debats*).

Rzym 7 Grudnia. Wyprawiona do Papieża deputacya od Izb prawodawczych, nie została przez granicę wpuszczoną, i już jak mówią, wróciła do Rzymu. Na wniosek Mamiani'ego postanowiono ufortyfikować port Civita-Vecchia i wysłać tam część wojska bez któréj obejść się można w stolicy. Eskadra francuzka wypłynęła jak się zdaje ku Gaëte. W Ankonie lud zrobił 1 b. m. demonstracyą wśród okrzyków: »niech żyje Rzeczpospolita!« w skutku któréj zaprowadzono tam Rząd tymczasowy. (*Gaz. Szląs.*)

Medyolan 6 Grudnia. Marszałek Radecki rozkazał Radzie municypalnéj aby kazała wyciąć drzewa zdobiące przechadzki około zamku. Rada błagała go aby rozkaz cofnął, przedstawiając że to bardziéj jeszcze zuboży miasto które i tak tyle już ucierpiało. Na to Radecki dał następną odpowiedź.

»Ponieważ nie mam zwyczaju tolerować żadnego oporu mym rozkazom i zważając na stan oblężenia w którym miasto się znajduje, rozkazuję więc wyrąbać natychmiast wszystkie drzewa otaczające zamek. Termin na wyrąbanie naznacza się na 15 Grudnia. W przeciągu tym wszystkie drzewa powinne być wycięte i oczyszczone kosztem rady municypalnéj. W przeciwnym razie, Rada municypalna zapłaci 5,000 lirów za każdy dzień spóźnienia. (podpisano) *Radecki.*

Gazeta Medyolańska z d. 9 b. m. zawiera wyroki śmierci na 5 nieszczęśliwych u których znaleziono broń; mianowicie zaś czterech za posiadanie sztyletu, jednego za dubeltówkę do polowania. Pierwsi czteréj rozstrzelani zostali w Medyolanie w dniu 6 b. m. Piąty ze względu na nieskazitelne dotąd życie ułaskawiony na 5 lat ciężkich robót w kajdanach. (*National.*)

TURCYA.

Dziennik *le National* zamieszcza korrespondencyę z Konstantynopola pod dniem 25 Listopada. — Pytanie tyczące się księstw naddunajskich z każdym dniem nabiera wagi; dzisiaj już, w tym kraju rządzi samowładnie kozak, gdyż urzędnicy porty nic a nic nieznaczą. Rossyanie każą ciągle aresztować. I tak: jednego dnia poddanego austryackiego wzięto z konsulatu tegoż mocarstwa; innego, zgwałcono mieszkanie Omer-paszy; a niedawno, zdawało się panom kozakom, iż wielką przyjemność sprawią swemu wszechwładnemu panu, aresztując poddanego angielskiego w domu angielskim w Bukareszcie; tym końcem wzięli się do osoby pana Asprea, który może gdzie okazał nie wiele uwielbienia i czci dla cara. Do tych wszystkich przyjemności rossyjskich, dodać potrzeba, iż przejmują listy handlowe i inne. — Z tego widać iż Rossya tak się obchodzi w Multanach i Wołoszczyznie, jakby to była ich własna gubernia.

Niewiem, czyli przeciw tym zuchwalstwom protestował konsul austryacki, który ma być na żołdzie Rossyi, lecz to pewna, że gdy w domu Omer-paszy wzięto jego adjutanta, protestował z całą godnością żołnierza, i posłał tę protestacyę do jenerała Duhamel wraz z notą bardzo energiczną podaną przez Fuad-Effendego. Na co to wszystko się zdało?! Kiedy car korzysta z odrętwienia Europy i robi co mu się podoba. — Rządy zachodnie mają swoich konsulów w Bucharesznie, muszą więc wiedzieć co się tam dzieje; a wiedząc, czemuż nic nie mówią? Mylę się, twierdząc, iż mocarstwa zachodnie milczą na gwałty Rossyi; albowiem reprezentant jednego z nich ocknął się i przemówił ze zwykłą sobie stałością. Mówią to o panu Canning ambasadorze angielskim w Konstantynopolu. Gdy bowiem poddany angielski Asprea został aresztowany w Bukareszcie p. Colquhoun, konsul jeneralny angielski, udał się natychmiast do kajmakana księztwa, który odpowiedział, iż bynajmniéj niemiesza się i nieodpowiada za gwałty popełnione przez Moskali. Konsul udał się znowu do komisarza W. Porty, i tę samą odebrał odpowiedź; a przyznawszy urzędnikom porty gorliwość w utrzymaniu bezpieczeństwa w tych krajach, odwołał się do swego ambasadora z Konstantynopolu, który natychmiast miał konferencyą z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych. Ci dwaj dygnitarze wynurzyli oburzenie swoje przeciw Rossyi, a oraz żal że ich mocarstwa zachodnie opuściły zupełnie. Mimo tego p. Titow poseł Rossyjski w Konstantynopolu otrzymał śmiałą notę od Porty, a dowiedziawszy się, że i Anglia w tém interesowana, przyrzekł ukarać sprawców gwałtu i wynagrodzić szkody jakie poniósł p. Asprea. Powiadają, że pp. Aupick i Canning zaprotestowali przeciw nadużyciom Rossyi. Radbym aby to była prawda, bo zaiste byłoby nikczemnością ze strony Anglii i Francyi oddawać na pastwę Rossyi Xięztwa Naddunajskie.

INSERATA.

Komitet opiekujący się przychodźcami politycznymi polskimi.

Rada miejska czuwając pod każdym względem nad dobrém ogólném gminy, nie mogła nie wejrzeć w stosunek przychodźców politycznych do mieszkańców i jak z jednéj strony opieki, tak z drugiéj znowu kontrolli swojéj nad nimi nie rozciągnąć, jakoż na posiedzeniu pełném d. 30 Listopada b. r. Statut obowięzujący w tym względzie do Nru 2674 uchwalonym i przyjętym został, w rozwinięciu i wykonaniu którego, z grona Rady Miejskiéj wyznaczeni na pierwsze trzy miesiące, trzéj członkowie: Stanisław książe Jabłonowski, Piotr Moszyński, Jan Bentkowski, przybrawszy i zaprosiwszy z grona obywateli sześciu członków: Głębockiego Józefa, Kochanowskiego Hieronima, Borowskiego Stanisława, Żebrawskiego Teofila, Woźniakowskiego Ignacego, Hahn Jana Kantego; w tym sposobie i składzie Komitet opiekujący się przychodźcami politycznymi Polskimi zawiązali. O czém Szanownéj publiczności donosząc, Komitet ma zaszczyt zarazem oznajmić, że tylko osoby od niego upoważnione odtąd mają prawo wedle art. 18 Statutu wymienionego, zbierać w tym celu składki.

Oznajmia się daléj, iż wydział finansowy Komitetu codziennie wyjąwszy niedziele i święta, rano od godziny 12 do 1széj, Wydział ekonomiczny tegoż codziennie od godz. 2 do 4téj z południa urzędują na pierwszem piętrze w domu pod L. 249 przy ulicy Brackiéj, a zaś do pełnienia obowiązków kassyera Komitetu, uproszonym został szanowny Hahn Jan Kanty, gdzie téż składki wnosić i księgi rachunkowe każdego czasu przejrzeć wolno, a oprócz tego Komitet co miesiąc billans publicznie według art. 20 Statutu, ogłaszać będzie.

W odezwie téj przemówić do serc obywateli Krakowskich Komitet nie widzi potrzeby, dosyć albowiem nadmienić, że tu chodzi o zaspokojenie najpierwszych, najgwałtowniejszych potrzeb, najnieszczęśliwszych spółrodaków i braci naszych.

Kraków d. 17 Grudnia 1848 r. Prezydujący,

Trzymający pióro, *J. Głębocki.* *P. Moszyński.*

DO KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE

w Rynku Głównym, Nr. 237. nadeszły następ. nowe dzieła:

Gaszyński K., Przedświt, edycya druga pomnożona nowemi poezyami . . . . Złp.	7 gr.	—
Prawdzicki, Psalmy przyszłości, edycya druga pomnożona . . . . »	2 »	15
Trentowski Br., Urywki polityczne . . . . . »	8 »	—
—— Wizerunki duszy narodowéj . . . . . »	24 »	—
—— Przedburza polityczna . . . . »	8 »	—
—— Stosunki filozofii do cybernetyki, lub sztuki rządzenia narodem . . . . »	7 »	—

W Drukarni D. E. Friedleina.